



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1022)**

36. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 2 grudnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Zmiany w składzie komisji senackiej.
2. Analiza oświadczenia senatora o stanie majątkowym.
3. Powołanie zespołu do spraw zmiany Regulaminu Senatu.
4. Informacja marszałka Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich na temat działalności statutowej stowarzyszenia.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Adamski)*

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witam serdecznie marszałka Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich Jerzego Zakrzewskiego, byłego posła, i członków zarządu tego stowarzyszenia. Jednym z punktów dzisiejszego posiedzenia jest informacja Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich na temat działalności i istnienia stowarzyszenia. Chcemy usłyszeć, czego stowarzyszenie od nas chce, jakiej pomocy potrzebuje. To jest jeden z punktów.

A pierwszy punkt, który będziemy omawiali, to zmiany w składzie komisji. Następny punkt to analiza oświadczenia majątkowego nowego senatora, senatora Krzysztofa Jurgieła, na końcu zaś sprawy różne.

W związku z tym, że niektórzy senatorowie dysponują ograniczonym czasem, ponieważ spieszą się na posiedzenia innych komisji, proponowałbym, abyśmy zaczęli od tego... Aha, czy mamy inne punkty proponowane do porządku? Widzę, że nie mamy. Jest kworum, prosiłbym zatem o rozpoczęcie rozpatrywania punktu pierwszego.

Pierwszy punkt to zmiany w składzie komisji. Wpłynęły dwa wnioski: jeden senatora Podgórskiego do marszałka Pastusiaka o przyjęcie rezygnacji z pracy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Widzę, że jest pani senator.

...w Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, i drugi wniosek, pana marszałka Pastusiaka, także o przyjęcie rezygnacji z pracy w Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

*(Wypowiedzi poza mikrofonem)*

Czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi do tych wniosków? Jest to spowodowane tym, że Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej jest jedną z najliczniejszych komisji, a pan Podgórski, jako obserwator w Unii Europejskiej, i pan marszałek, wiadomo dlaczego, nie zawsze są obecni na posiedzeniach tej komisji. Z tego powodu trudno tej komisji utrzymać kworum – były już posiedzenia, na których nie było kworum. W związku z tym te dwie osoby zrezygnowały.

Nie ukrywam, że chciałbym, aby ten punkt był poddany pod obrady na tym posiedzeniu Senatu, już jutro, bo da to komisji możliwość działania w zmniejszonym składzie już od czwartku.

Widzę, że nie ma uwag do tego punktu.

Pytam zatem, kto z państwa jest za tym, aby senator Podgórski i senator Pastusiak nie byli członkami Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej?

---

Dziękuję, wnioski przyjęto jednomyślnie. Dobrze.

Sprawozdawca... Pozwolicie państwo, żeby może ja był sprawozdawcą, bo ja jeszcze nie miałem żadnego sprawozdania?

*(Rozmowy na sali)*

Przez aklamację. Będę sprawozdawcą.

*(Głos z sali: Ale jak pan przewodniczący wpisze w swojej statystyce w nawiasie...)*

To powiem wam później, po zakończeniu, jak jeden z senatorów chciał porównać moją... No, ale to później.

Szanowni Państwo, do zbadania oświadczeń majątkowych senatorów Rzeczypospolitej powołaliśmy zespół w następującym składzie: pan Spsychalski, pan Czaja i pan Jarmużek. W związku z rezygnacją pana senatora Jamroza do dnia 12 października mieliśmy dziewięćdziesięciu dziewięciu senatorów. W dniu 12 października w wyborach uzupełniających został wybrany senator Krzysztof Jurgiel, który złożył oświadczenie majątkowe. Zespół w tym składzie, który wymieniłem, dnia 21 listopada złożył na moje ręce protokół, który brzmi następująco... Macie go państwo w materiałach, ale pozwolę sobie go odczytać:

„Protokół posiedzenia zespołu do spraw analizowania oświadczeń senatorów o swoim stanie majątkowym, powołanego przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich.

Powołany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zespół do spraw oświadczeń senatorów o swoim stanie majątkowym w składzie: senator Andrzej Spsychalski, senator Gerard Czaja, senator Zdzisław Jarmużek, w dniu 20 listopada bieżącego roku zapoznał się z treścią oświadczenia senatora Krzysztofa Jurgiel o jego stanie majątkowym i dokonał analizy tego oświadczenia.

W wyniku przeprowadzonej analizy zespół stwierdził, że senator Krzysztof Jurgiel wykonał obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego na podstawie art. 35 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz że nie nastąpiło, według oświadczenia, naruszenie przepisów ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

W ocenie zespołu oświadczenie przedłożone przez senatora nadaje się do publikacji w formie zapisu elektronicznego.

Zespół przedstawił analizę oświadczenia majątkowego senatora Krzysztofa Jurgiel na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich”.

To tyle na temat oświadczenia.

Panie Przewodniczący, czy chciałby pan coś dodać?

### **Senator Andrzej Spsychalski:**

Chciałbym tylko powiedzieć, że jedyną wątpliwość, którą podzielał zespół, stanowił fakt, że w oświadczeniu nie odniesiono się do miejsca zamieszkania senatora Jurgiel. W rezultacie oświadczenia złożonego przez senatora została przyjęta informacja, że mieszka on wspólnie z żoną, a mieszkanie, które zamieszkują, stanowi odrębność majątkową i dlatego w oświadczeniu nie ma odniesienia do miejsca zamieszkania. Zespół uznał, że spełnia to wymogi oświadczenia.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Witamy pana posła Wita Majewskiego.)*

Mieszka u żony, a mieszkanie jest własnością żony.

*(Głos z sali: No to co z tego, ale adres zamieszkania...)*

Ale nie chodzi o adres, chodzi o...  
(*Głos z sali: Chodziło o tę pierwszą część.*)  
Nie, nie...  
(*Rozmowy na sali*)  
(*Głos z sali: Chodziło o nieruchomości.*)

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dobrze.  
Czy mamy jeszcze jakieś uwagi?  
Widzę, że pan Jarmużek nie ma.  
Zatem kto z państwa jest za przyjęciem tego protokołu?  
Został on przyjęty jednomyślnie. Dziękuję.

Przed oddaniem głosu panu Zakrzewskiemu chciałbym jeszcze poinformować państwa, że odbyło się posiedzenie przewodniczących komisji z panem marszałkiem. Na tym posiedzeniu przewodniczący poszczególnych komisji przedstawili sprawozdania z planu działania komisji w ostatnich dwóch latach, a także uwagi, jakie nasunęły się podczas dwuletniego sprawowania funkcji przewodniczącego, i uwagi dotyczące pracy komisji.

Jednym z bardzo ważnych problemów, który zaistniał w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, u pani przewodniczącej senator Teresy Liszcz, była kwestia trybu i zasad usprawiedliwiania nieobecności senatorów na posiedzeniach komisji. W związku z tym pan marszałek Pastusiak na moje ręce przesłał pismo, które pozwolę sobie odczytać:

„Szanowny Panie Przewodniczący!

Na posiedzeniu w dniu 21 listopada Prezydium Senatu rozpatrywało pismo przewodniczącej Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, pani senator Teresy Liszcz, dotyczące zasad i trybu usprawiedliwiania nieobecności senatorów na posiedzeniach komisji. W związku z licznymi wątpliwościami dotyczącymi tej problematyki Prezydium Senatu po zapoznaniu się z opinią Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu postanowiło zwrócić się do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich z prośbą o przygotowanie projektu zmian w Regulaminie Senatu. Zmiany te, wzorem unormowań zawartych w Regulaminie Sejmu, zmierzałyby do określenia katalogu przeszkód uniemożliwiających senatorowi udział w posiedzeniu Senatu, komisji, Zgromadzenia Narodowego lub jego organu, a także w głosowaniu na posiedzeniu Senatu. Celowe byłoby również dodanie do Regulaminu Senatu przepisu upoważniającego Prezydium Senatu do określenia trybu składania i rozpatrywania usprawiedliwień z tytułu nieobecności senatora na posiedzeniu tych organów oraz niewzięcia udziału w głosowaniu na posiedzeniach Senatu.

Ponadto, zważywszy na specyfikę obowiązków członków Prezydium Senatu, proponuje się, aby byli oni zwolnieni z obowiązku członkostwa przynajmniej w jednej komisji stałej”.

W załączeniu pan marszałek przesyła projekt zmian w Regulaminie Senatu.

W związku z tym, że pan marszałek proponuje, abyśmy pracowali nad zmianami w Regulaminie Senatu, Biuro Legislacyjne też przygotowało zmiany, które powinny być wprowadzone w związku z dostosowaniem do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a także zmiany dotyczące sytuacji wynikającej w tej chwili z regula-

minu. Otóż w regulaminie jest taki zapis, że sprawozdania z wykonania budżetu powinny być składane do komisji regulaminowej. My tego nie robimy, robi to Kancelaria Senatu, a zapis jest taki, że powinno się je składać do komisji regulaminowej.

W związku z tym proponuję, abyśmy powołali zespół w następującym składzie: Andrzej Spychalski, Ewa Serocka i Gerard Czaja, do pracy nad zmianami regulaminu. Pan przewodniczący Spychalski wyraził już zgodę, pani Ewa Serocka...

*(Głos z sali: Też.) (Wesołość na sali)*

*(Rozmowy na sali)*

No, prosimy, Pani Senator, pani jako wybitny prawnik w tym zespole jest mile widziana i byłoby to z korzyścią dla nas wszystkich, gdyby pani wyraziła zgodę na...

*(Senator Ewa Serocka: Będę musiała, nie mam innego wyjścia.)*

Dziękuję serdecznie, pani Ewa Serocka wyraziła zgodę.

Pan Gerard Czaja...

*(Głos z sali: Milczący.)*

Tak, ale myślę...

*(Głos z sali: On jest od prawnych regulacji, w związku z tym przez aklamację przyjmie...)*

Dobrze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, to nie jest na dzisiaj. Myślę, że zrobilibyśmy to w styczniu, może jeszcze coś wypłynie, tym bardziej że będziemy prosili w klubach, aby senatorowie zgłosili swoje uwagi do regulaminu.

Pani Dyrektor, taka jest zasada, tak żeśmy...

*(Głos z sali: Panie Przewodniczący, wydaje się, że my w trakcie tego posiedzenia, w przerwie obrad, znajdziemy chwilę czasu, żeby ten temat, kwestię zespołu załatwić i potem móc procedować.)*

No dobrze, cieszę się bardzo, że zespół tak pręźnie już rozpoczął działania.

*(Senator Ewa Serocka: Chciałabym też coś powiedzieć.)*

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Ewa Serocka:**

Ja uważam, że wszelkie uściślenia tego typu są trochę żenujące. Przepraszam bardzo, ale nie jesteśmy przedszkolem, nie jesteśmy dziećmi. Jeżeli ktokolwiek nie przychodzi, to ma całą masę powodów, zwłaszcza że sporo senatorów to nie są senatorowie zawodowi, jest bardzo dużo osób pracujących naukowo, są profesorowie, którzy mają zajęcia na uczelniach i nieraz, kiedy zmusza się ich akurat... Odnoszę się do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, której jestem członkiem. Ostatnio byliśmy dokładnie przepytывani z powodów... Ja sama nie byłam na jednym posiedzeniu komisji. Kiedy mówiłam pani przewodniczącej o tym, że na nim nie będę, i wyjaśniłam dokładnie powody, nie dowiedziałam się, że mam jeszcze pisać jakieś pismo w tej sprawie, okazało się to post factum.

No, uważam, że jesteśmy ludźmi bardzo poważnymi, w każdym razie tak oceniam całe grono, dlatego nie bawmy się w przedszkole, tylko zrobmy to rzeczywiście bardzo poważnie. Myślę, że ten zespół wypracuje poważne rozwiązania, a nie dziecięce artykułowanie punkt po punkcie tego, co możemy, a czego nie możemy. Są różne sytuacje, nie bawmy się w przedszkole.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Pani Senator, jestem tego samego zdania. Pan senator Sławiński i pani senator Liszcz mogą poświadczyć, że powiedziałem to oficjalnie panu marszałkowi i zostałem zrugany za to, że wprowadzam jakiś liberalizm. Uważam, że jesteśmy ludźmi dorosłymi i dla mnie enumeratywne wyliczenie tego, co może usprawiedliwiać nieobecność, jest nie w porządku. Ale zostawiam tę kwestię zespołowi, a później komisji, która będzie to przedstawiała, Senat zaś przyjmie tę propozycję lub jej nie przyjmie. Dziękuję ślicznie.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana marszałka Zakrzewskiego. Taki jest tytuł tej funkcji, tego urzędu.

*(Głos z sali: My mamy dwóch marszałków.)*

Trzech, aha, bo marszałek Spychalski to...

*(Wesołość na sali)*

Zapraszamy, Panie Marszałku, proszę bardzo.

### **Marszałek Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich Jerzy Zakrzewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za to, że znaleźliście chwilę czasu, żeby nas wysłuchać. Jeśli można, chciałbym przedstawić skład prezydium, co prawda dzisiaj jesteśmy obecni w 80%, nie ma najładniejszych 20%, czyli jednej kobiety, która jest sekretarzem, pani Ewy Spychalskiej, ale musiała dzisiaj wyjechać. Ja mam zaszczyt być marszałkiem stowarzyszenia, wicemarszałkami są pan Stanisław Rogowski i pan Jacek Soska, skarbnikiem znany nam kolega...

Przedstaw się.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...Wit Majewski. Byłem ciekaw, czy jako profesor jesteś w stanie powiedzieć tak od razu. Przepraszam za tę dygresję.

I Ewa Spychalska jest sekretarzem, tu mówię o tej ładniejszej części, która niestety dzisiaj nie mogła być.

Sam pomysł powołania takiego stowarzyszenia rodził się długo i w bólach, jak to zwykle bywa, bo obecnie powołanie stowarzyszenia, a potem jego rejestracja nieco trwają. Grupa założycielska, w której oprócz kolegi Jacka Soski byliśmy my wszyscy wymienieni – doszedł tylko Jan Mudrzewski z PSL – zebrała się bodajże pierwszy raz... Zebranie założycielskie zwołaliśmy 12 grudnia, a w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowani zostaliśmy dopiero 30 kwietnia, niestety, jak mówiłem, po wielu sprostowaniach, sąd jest bowiem bardzo drobiazgowy, ale to wszyscy państwo wiedzą, bo większość jest prawnikami.

19 lipca odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którym zostały wybrane władze, prezydium już państwu przedstawiłem, został także wybrany zarząd, składający się z dwudziestu pięciu przedstawicieli. W skład zarządu, oczywiście poza mną... To jest taka organizacja, w której marszałek nie jest w zarządzie, chociaż kieruje pracami zarządu, wybiera go zgromadzenie, a nie wyłania go zarząd spośród swoich członków. Jest dwadzieścia pięć osób z różnych ugrupowań politycznych, gdyż przede wszystkim staraliśmy się, żeby w stowarzyszeniu były reprezentowane wszystkie ugrupowania polityczne, mniej więcej tak jak to wygląda w parlamencie. W tej chwili nie pamiętam do-

kładnie, jaki jest skład, ale na pewno większość stanowi SLD. Wynika to jednak nie z tego, że SLD opanowało to stowarzyszenie, tylko z tego, że SLD po prostu zawsze było największym ugrupowaniem, no i dlatego procentowo tak to wygląda.

Jeszcze o tym, że staramy się być ugrupowaniem wielobarwnym. Świadczy o tym fakt, że nie wybraliśmy, tak jak przewiduje statut, trzydziestu pięciu członków zarządu i czterech wicemarszałków, lecz ze względu na brak reprezentantów innych ugrupowań wybraliśmy dwudziestu pięciu członków zarządu, dwóch wicemarszałków, pozostałe wybory odłożyliśmy do walnego zgromadzenia nadzwyczajnego, które odbędzie się w przyszłym roku.

Powołaliśmy szesnastu koordynatorów wojewódzkich. W tej chwili w województwach odbywają się już pierwsze zebrania kół. Wczoraj pan Jacek Soska był na zebraniu na Śląsku, niebawem odbędzie się zebranie w kujawsko-pomorskim i tak po kolei odbywają się zebrania kół, na których wybieramy władze.

Jeśli chodzi o liczbę członków, to w tej chwili jest około czterystu członków, w tym prawie stu obecnych posłów i senatorów. Dlatego mówię około, bo, tak jak państwo widzicie, nawet w tej chwili przychodzą nowe zgłoszenia. Ponadto stowarzyszenie jest zarejestrowane w mieszkaniu prywatnym kolegi Wita Majewskiego, który nam go użyczył – za co chciałem mu publicznie jeszcze raz podziękować – dlatego zgłoszenia te docierają do mnie wtedy, kiedy się z Witem spotykam. Dlatego nie wiem, ilu dokładnie jest członków.

Największym problemem, z którym się borykamy, jest lokal. Wystąpiliśmy z tym do marszałka Sejmu Marka Borowskiego i choć nas bardzo życzliwie potraktował, ustami szefa kancelarii, pana Czeszejki-Sochackiego niestety odmówił.

Przy okazji dowiedziałem się, że pomieszczenia, cały budynek są własnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i Sejm otrzymuje je od ministerstwa, Senatowi także udziela gościny. Co prawda sam pracuję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji i nie wiem, czy tego nie wykorzystać. Ale chyba raczej nie, chyba raczej nie będę próbował, żeby nie zaognić stosunków z marszałkiem Sejmu. To jest oczywiście żart, ale marszałek Sejmu, jak go znam, może się na żartach nie znać.

Staraliśmy się o lokal, niestety nie otrzymaliśmy go, ale oczywiście nie ustajemy w naszych staraniach, będziemy je kontynuować. Wystąpiliśmy też do prezydenta Warszawy, domyślcie się państwo, że Warszawa nie dysponuje żadnym lokalem, w którym mogłoby się mieścić Stowarzyszenie Parlamentarzystów Polskich. Dostaliśmy kilka propozycji, jakiś lokali na peryferiach, ale nie mogliśmy z nich skorzystać. W związku z tym wynajęliśmy u Jana Butkiewicza, to jest w Związku Zawodowym Pracowników Kultury, niestety za duże pieniądze. Musieliśmy to jednak zrobić z bardzo prostej przyczyny: gdy nie mamy lokalu, nie mamy regonu, nie mamy konta i wtedy, nawet jeśli nasi koledzy dysponują jakimiś środkami finansowymi i chcą je nam przekazać, to nie mogą tego zrobić ze względu na brak konta. A przyjęliśmy taką regułę, że żadne pieniądze nie przechodzą przez ręce, wszystko przechodzi przez konto, dlatego że majątek i środki finansowe muszą być czyste, tym bardziej że stowarzyszenie składa się z posłów, byłych posłów i senatorów, obecnych i poprzednich kadencji, z różnych ugrupowań, i nie chcemy, żeby do kogokolwiek przyłgnęła niezbyt przychylna opinia.

Jeśli można, skończyłbym na tym. Nie chcę omawiać wszystkich form działania stowarzyszenia z bardzo prostej przyczyny: każda z pań senator otrzymała i każdy z panów senatorów otrzymał nasz statut stowarzyszenia wraz z deklaracją, tak samo



otrzymał je każdy poseł i otrzymała je każda posłanka. Ja będę do państwa dyspozycji, są również tutaj panowie wicemarszałkowie no i przede wszystkim skarbnik. Jeśli byłoby pytania, bądź chcielibyście koledzy uzupełnić, to bardzo proszę.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Proszę bardzo, pan Wit Majewski.

**Wicemarszałek Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich  
Wit Majewski:**

Dziękuję bardzo. Serdecznie dziękuję za zaproszenie. Na początku chciałbym tylko powiedzieć, że będę musiał wyjść za dziesięć minut, ponieważ o 16.45 mam wykład na uniwersytecie.

Chciałbym do tego, co kolega Zakrzewski już przekazał, dodać informacje o kilku sprawach. Po pierwsze, potrzeba stowarzyszenia wynika jeszcze z czasów, kiedy tutaj na Wiejskiej człowiek chodził i spotykał się ze starszymi kolegami, którzy zawsze zwracali uwagę na to, że nie mają nawet gdzie i z kim porozmawiać, podzielić się pewnym doświadczeniem. Dlatego wtedy doradzaliśmy im, żeby się zorganizowali, a teraz, kiedy jest taka bezstronna możliwość, wcieliliśmy to w czyn.

Oczywiście dla komisji senackiej i sejmowej może na razie jesteśmy ubogim krewnym, ale myślę, że w przyszłości będziemy działać skuteczniej, również jeśli chodzi o kwestię opieki nad byłymi senatorami. To należy do obowiązków obecnego Senatu i komisja regulaminowa jest w tym zakresie organem rzeczowym i właściwym. My też na pewno będziemy mieli rozeznanie w tym problemie, bo już teraz wiemy, że sytuacja naszych byłych parlamentarzystów jest bardzo różna. Między innymi otrzymujemy takie listy, że ktoś nie jest w stanie podpisać deklaracji, bo nie jest w stanie materialnie wywiązać się z obowiązków koleżeńskich, dojazdów, itd. Zatem powiedziałbym, że sytuacja byłych parlamentarzystów nie jest jednakowa i należy im pomóc, a myślę, że nasze instytucje są w stanie to lepiej zorganizować.

Po drugie, chcę powiedzieć, że jest pewien deficyt w odniesieniu do tych kwestii. I ta sprawa lokalu już o tym świadczy, a przecież ten adres jest dla naszych wszystkich byłych kolegów adresem związanym z kawałkiem życia, który tu spędzili, i żaden zakład pracy w kraju nie odmawiałby ewentualnego przyjęcia seniorów, natomiast Sejm nie uznał takiej potrzeby. To jest oczywiście fakt i myślę, że powinniśmy to zapamiętać.

Jest jeszcze trzecia sprawa. My wprowadziliśmy zakładamy to stowarzyszenie w warunkach polskich, ale jest normą europejską, że tego typu stowarzyszenia byłych parlamentarzystów funkcjonują w krajach Piętnastki. Nawiązaliśmy już pewne kontakty z nimi i zrobiliśmy wstępne rozeznanie, a w przyszłości będziemy w tym zakresie naszym polskim podmiotem, który będzie z tymi stowarzyszeniami w krajach europejskich utrzymywał kontakty. Jest to oczywiście pewnym źródłem nacisku, ponieważ tamte stowarzyszenia, zwłaszcza w zakresie integracji europejskiej, odgrywają istotną rolę, a nasz statut perspektywicznie jest otwarty też na byłych parlamentarzystów czy obecnych parlamentarzystów Parlamentu Europejskiego, zatem i pod tym względem wypełniamy lukę, która na pewno by się pojawiła w przyszłości, gdyby takiego stowarzyszenia nie było.

To są dopiero początki, mamy na razie pewne kłopoty, ale z kolegą Zakrzewskim, który jest bardzo przebojowy w sprawach życiowych, i zarządem, który państwo, zwłaszcza ci, którzy byli wcześniej na Wiejskiej, na pewno znają i wiedzą, że niełatwo poddaje się różnym okolicznościom, myślę, że potrafimy zrobić stowarzyszenie, które będzie użyteczne dla nas wszystkich.

Dlatego mamy apel do kolegów senatorów, by w trakcie swoich pobytów w terenie, kiedy spotykacie byłych parlamentarzystów... Zależy nam zwłaszcza na tym żeby, to stowarzyszenie było ponadpartyjne. Tak się złożyło, że tu dzisiaj są reprezentowane trzy partie przez czterech obecnych, a w stowarzyszeniu, tak jak kolega Zakrzewski zauważył, przeważają posłowie SLD. W związku z tym specjalnie nie wybieraliśmy wszystkich władz, czekamy na odzew z innych środowisk – mamy już sporo deklaracji też z innych środowisk, ale to jest naszym deficytem – żebyśmy mogli być postrzegani nie jako lobbyści jednej opcji czy jednej sprawy, ale sprawy wspólnej. Dlatego zależy nam na tym, żeby dotrzeć z takim apelem do kolegów, byłych posłów i senatorów, do których my jeszcze nie dotarliśmy, i żeby ten adres stowarzyszenia: Lwowska 13, był adresem wszystkich byłych posłów, senatorów, a także obecnych, bo formuła jest przecież otwarta. Dziękuję bardzo i przepraszam, że nie będę mógł do końca wysłuchać dyskusji.

#### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo.

*(Głos z sali: Jaka jest wysokość składki?)*

*(Głos z sali: Na razie jeszcze...)*

*(Głos z sali: 10 zł.)*

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: Na miesiąc. Jeżeli można krótko, nie wiem, czy...)*

*(Głos z sali: Przepraszam, a bezrobotni...)*

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: Zarząd ma oczywiście prawo dyspensy w stosunku do...)*

*(Rozmowy na sali)*

Proszę bardzo.

#### **Wicemarszałek Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich**

##### **Stanisław Rogowski:**

Kiedy z koleżanką Teresą Liszcz byliśmy w Sejmie dziesiątej kadencji, to Sejm był uznawany za najwyższy organ władzy, bo tak było zapisane w konstytucji tymczasowej. Ale teraz trudno określić, kto jest najwyższym organem władzy, w każdym razie ja zadaję sobie pytanie, która izba jest wyższa, a która niższa: czy Senat, czy Sejm, bo to też...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tylko że w Anglii czy w Wielkiej Brytanii mają Izbę Gmin i Izbę Lordów. Ja bym nie chciał tego dzielić.

Chyba przez grzeczność pan przewodniczący nie powiedział, że odbyliśmy spotkanie z marszałkiem Senatu Longinem Pastusiakiem. I powiem uczciwie jako po-

seł i sformułuję to wprost, że spotkanie z marszałkiem Senatu całkiem różniło się od tego z marszałkiem Sejmu. Otrzymaliśmy deklarację członkowską od marszałka Longina Pastusiaka, co świadczy o jego zrozumieniu i o głębszym, dalekowzrocznym poglądzie na te sprawy. A spotkanie z marszałkiem Borowskim było to spotkanie kolegów, nie za bardzo przyjemne, bo marszałek tego nie widzi i nie wie, a może mu się wydaje czy też każdemu się wydaje, gdy aktualnie jest się parlamentarzystą, że jest to funkcja dożywotnia, a przecież zawsze w pewnym momencie to się kończy.

Mówię o tym dlatego, że dla mnie parlament był zakładem pracy, ja byłem posłem zawodowym przez trzy kadencje i teraz, jako były pracownik, mam prawo, przynajmniej delikatnie, zapytać kierownika tego zakładu pracy, czy my jako posłowie, a to szczególnie zawód... Na przykład po ostatnim zebraniu na Śląsku muszę poinformować kolegę przewodniczącego i wszystkich senatorów, że są to ludzie, którzy w większości – ci uczciwsi, czyli naprawdę wybrani i działający na rzecz grupy, która ich wybrała – są zawstydzeni z powodu tego, co się teraz dzieje, dlatego że imię parlamentarzysty jest nie do końca, jak to się mówi, szanowane w pełnym znaczeniu tego słowa. Mieliśmy przecież różnych posłów, różne negatywne przykłady.

No i to wszystko się na nas odbija, ci byli parlamentarzyści są zawstydzeni, szukają pomocy, wstydzą się zwrócić do... Właśnie, pozostaje pytanie: do kogo, skoro marszałek i Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich traktują ich w taki sposób? Posłanka ze Śląska w poprzedniej kadencji dostała 600 zł, a teraz dwa razy pisała, bo jest w trudnej sytuacji jako nauczycielka – nie została zaakceptowana, bo są to różne środowiskowe kwestie – i nawet dostała odpowiedzi na dwa monity, pisma z wszelkimi uzasadnieniami. Tak to wygląda w terenie, myślę, że tych ludzi jest około tysiąca, bo przedtem rotacja była troszeczkę wolniejsza, i od 1989 r. nie jest ich więcej niż tysiąc.

Na początku padło pytanie pana przewodniczącego: czego my chcemy, a ja w związku z tym, co powiedziałem, bym je odwrócił i powiedział: co my chcemy dać. Powołaliśmy już cztery zespoły, nie komisje, tylko zespoły byłych parlamentarzystów, ludzi niejednokrotnie wybitnych w określonych dziedzinach życia czy gałęziach gospodarki. Wymienię te zespoły, może mnie tu pan marszałek poprawi, a więc jest zespół prawny, zespół wybitnych prawników, którzy nie dostali się do Sejmu, bo akurat ugrupowanie kulało, a ktoś, kto jest dobry, wybitny, pracowity, to niekoniecznie jego umiejętności przekładają się na przychyłność szefostwa partii czy nawet nie widać tego w elektoracie, a zatem zespół prawny, zespół integracji – nie dodaliśmy integracji europejskiej i współpracy zagranicznej, bo niekoniecznie jest tylko Unia na horyzoncie – trzeci zespół socjalno-bytowy zajmujący się polityką socjalną, społeczną, no i czwarty zespół przedsiębiorczości czy rozwoju gospodarczego. W tych czterech zespołach grupujemy byłych parlamentarzystów, a raczej oni sami dobrowolnie się zgłaszają.

I teraz nasza oferta, zarządu, pana marszałka, jest taka, że komisje senackie, komisje sejmowe, ich przewodniczący szukają różnych ekspertów, niektóre drogi były już przerabiane przez byłych przewodniczących komisji itd. Tak więc ta oferta, którą chcemy dzisiaj przedstawić, byłaby do wykorzystania. Zatem ludzie, którzy chcą jeszcze popracować, a którym niekoniecznie udało się dostać na następną kadencję, mogliby służyć radą.

Myślę, że zasilenie naszych elit politycznych byłymi doświadczonymi parlamentarzystami, którzy uzyskali akceptację w wyborach, byłoby wskazane. Przecież my tych elit nie mamy za dużo, szeregi się kruszą, a podczas wchodzenia do Unii Europej-

skiej mamy dużo do nadrobienia. I dlatego taką mamy sugestię dla pana przewodniczącego. To nie to, że my byśmy chcieli pomocy, ale wykorzystajcie tych, którzy przed państwem, przed tą czy poprzednią kadencją, już byli, i też w trudnym okresie. Koleżanka Teresa może poświadczyć, jaki był Sejm dziesiątej kadencji, ilu tam było pracowitych ludzi z byłego OKP, z byłej PZPR. Niekoniecznie wszyscy są teraz honorowani przez obecne władze swoich partii, a na pewno są do wykorzystania.

To tyle. Dziękuję za to, że mam możliwość bycia w Senacie na posiedzeniu komisji, jest mi niezmiernie miło z tego powodu. Myślę, że Senat, komisja będą łaskawi spojrzeć na parlamentarzystów, którzy nie ze swojej winy są czasami w trudnej sytuacji, ja nawet nie mówię o sytuacji materialnej, bo psychiczna sytuacja czasami jest gorsza. Ja to przeżyłem: poseł jest szczególnym pracownikiem, którego nikt nie chce widzieć na swoim podwórku, w pracy, bo z jednej strony jest zazdrość, z drugiej strony, że może przenikliwy... No, tego nie da się wytłumaczyć temu, kto nie przestał być posłem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Myślę, że wyraziłem to, co było przedmiotem naszej dyskusji, debaty na Śląsku, i to, co boli, czym żyją ci, którzy byli parlamentarzystami. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Pośle.

### **Wicemarszałek Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich**

#### **Jacek Soska:**

Ja jeszcze dwa słowa. Będę mówił krótko, o ile oczywiście mi się to uda, postaram się.

Do tego, co koledzy powiedzieli, chcę dodać dwie sprawy. Jedna kwestia to jeszcze jeden aspekt tego, o czym mówiliśmy, czyli ta pustka, która pozostaje, gdy przestaje się być posłem czy senatorem. Ja byłem wiceprzewodniczącym komisji regulaminowej w Sejmie drugiej kadencji i pamiętam, że już wtedy pojawiły się głosy, szczególnie z Senatu pierwszej kadencji, mimo że minęło niewiele czasu. Ale do nas głównie pisali posłowie z Sejmu dziesiątej kadencji, koledzy nasi, już po trzech, czterech latach, tym bardziej że był to Sejm przełomowy, kiedy nie przyjeżdżało się raz na dwa tygodnie – oczywiście ja nie dyskredytuję poprzednich – tylko siedziało się cały czas w Sejmie i dlatego oni odstali od swoich zawodowych kręgów i, jak pan senator mówił, nawet w środowiskach naukowych, a nawet powiedziałbym: niestety często w środowiskach naukowych, patrzono na kogoś takiego, że był tu taki, a teraz proszę bardzo. Jest to ważna sprawa, a dotyczy szczególnie posłów z Sejmu dziesiątej kadencji. Oczywiście nie chodzi o to, że przed 1989 r. nic nie było, my zresztą mamy członków z poprzednich sejmów. Sejm dziesiątej kadencji jednak to był taki Sejm, do którego weszli ludzie, którzy nie byli politykami ani przedtem, ani potem, to była dla nich z jednej strony wielka przygoda, a z drugiej ogromna praca, potem jeszcze poczuli, że nie zrobili wszystkiego, co chcieli zrobić, tym bardziej że rozwiązaliśmy się. Tak więc jest to ważne, ten czynnik psychologiczny.

I druga sprawa. Chcemy założyć taką sekcję – ona jeszcze nie powstała – którą można by nazwać historyczną. Zwróćcie państwo uwagę na to, że czas leci szybko i ilu

z naszych kolegów już odeszło, chociażby z... ja mówię cały czas o tej dziesiątej kadencji i o Senacie pierwszej kadencji, traktując je jako punkt odniesienia. To jest bardzo poważna sprawa. Po pierwsze, po to, żeby pewne rzeczy z naszej historii współczesnego parlamentaryzmu nie umknęły nam, a po drugie, żeby poprawić obraz parlamentu, Sejmu, Senatu w opinii publicznej.

(*Głos z sali:* Oj tak, to by się przydało.)

Niestety, media... Nie chciałbym narzekać tylko na media, ale media nigdy nie były przychylne i raczej starały się wyciągnąć rzeczy, które źle świadczyłyby o tym... Sejm i Senat, jak państwo wiecie, nie stoją dzisiaj najlepiej w notowaniach, poprzednie zresztą też. I to jest moim zdaniem niesprawiedliwe, bo powinno brać się pod uwagę całość, nawet jeżeli jeden poseł czy senator zachował się nie tak, jak trzeba, Sejm i Senat to są gremia, to są instytucje. Niestety, przedstawianie ich jest właśnie takie, że powoduje upadek pewnych autorytetów, nie chodzi tu o ludzi, tylko autorytety instytucji. Takim autorytetem powinien cieszyć się parlament, mimo oczywiście różnych... No, ale w ogóle na ziemi żyją nie anioły, tylko ludzie, więc wiadomo, że tak będzie zawsze, a autorytet tej instytucji powinien być szczególnie dla młodych bardziej istotną rzeczą.

Ja wspomnę tylko o jednej inicjatywie istniejącej od kilkunastu lat. Otóż są konkursy wiedzy o parlamentaryzmie, które organizuje Biuro Informacyjne Sejmu, zresztą marszałek Senatu miał zawsze w tym udział. Wydaje mi się, że my też będziemy starali się włączyć w tego typu działania, bo są one ważne, po to, żeby zbudować, podnieść autorytet, który zależy oczywiście nie tylko od tego, ale od bieżącej pracy. Generalnie jednak w tych działaniach widać dążenie do tego, żeby idea parlamentu, parlamentaryzmu i jego miejsce w świadomości społecznej były lepsze, niż są. Tak więc w tym kierunku też będziemy starali się działać. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję ślicznie.

Ja chcę państwa poinformować, że komisja, którą mam zaszczyt kierować, od dłuższego czasu pracuje nad ustawą, o której mówiłem na zjeździe, trudno ją tak nazwać, ale chodzi o tę ustawę emerytalną. Panowie pamiętacie, że my pracowaliśmy nad taką ustawą, ale jeden z naszych kolegów, Ryszard Grodzicki, w 1993 r. powiedział, że to nieetyczne, żebyśmy mieli uprawnienia emerytalne wcześniej niż ludzie, którzy pracują gdzie indziej, wtedy dla nich to był chyba wiek pięćdziesięciu pięciu lat, w którym można było przejść na emeryturę. My zlikwidowaliśmy tę ustawę. Obecnie jestem członkiem komisji socjalnej drugą kadencję i to wszystko się zgadza, gdy patrzymy na senatorów z pierwszej i drugiej kadencji Senatu, kiedy do Senatu weszli faktycznie nie politycy, nieprzygotowani do pełnienia funkcji politycznej i przed, i po, bo to byli, przepraszam za... Na przykład mieliśmy traktorzystę, który nie wrócił... Świętej pamięci Zenek Nowak był traktorzystą i gdzie miał wrócić po czterech latach? Gdzie on miał wrócić po czterech latach? Nie miał pracy. Mamy przykład senatora z poprzedniej kadencji, który nie zarejestrował się jako bezrobotny, bo się wstydzi zarejestrować.

W związku z tym wszystkim wraz z senatorem Czają i senatorem Chronowskim w najbliższym czasie przedłożymy komisji senackiej ten materiał. Mamy zapewnienie pana prezydenta Kwaśniewskiego, że on tę materię przejmie i jako prezydent złoży wniosek do parlamentu o... No, żeby to nie wyglądało tak, że to my sami chcemy dla

siebie, my szykujemy... Panowie, pamiętacie, że w poprzedniej kadencji Piotr Miszczyk już miał tę ustawę gotową, ale nie było woli politycznej. Dzisiaj tej woli politycznej też nie ma, każde ugrupowanie będzie się broniło, bo to wpłynie negatywnie na jego wizerunek polityczny. Ale jeżeli to złoży prezydent – a takie zapewnienie mamy po wizycie u pana prezydenta – przedłożymy to. Również pani senator Maria Berny się w to zaangażowała.

Dlatego myślę, że to gdzieś wypłynie. Myślę, że z panów pomocą – ja też jestem członkiem stowarzyszenia – wspólnymi wysiłkami musimy to doprowadzić do końca. Rozumiem, że gdybyśmy wystosowali wygórowane żądania, że chcemy po kadencji mieć pensję taką powiedzmy... No, my chcemy, aby było zapewnione minimum, które pozwala na normalne życie, a to przecież nie jest dużo, bo to jest kilkudziesięciu byłych parlamentarzystów i to są żony, które dzisiaj nie pracują, nie mają emerytury czy renty.

Panie Pośle, u nas nie zdarzyło się tak, że jeżeli ktokolwiek z senatorów czy też żon złożył po raz któryś wniosek o dofinansowanie... My za każdym razem dajemy pieniądze, musi to być udokumentowane, bo nie może dojść do takiej sytuacji, że ktoś...

*(Głos z sali: Zasygnalizowałem tylko autentyczną sytuację ze Śląska...)*

Tak, ale senatorowie z reguły otrzymują tę pomoc, bo mamy w regulaminie określoną kwotę na pomoc społeczną.

Jeżeli chodzi o lokal, sytuacja Senatu jest trudna, ale chyba będę wyrazicielem opinii całej komisji na temat tego, że napiszemy pismo do pana marszałka Pastusiaka o rozpatrzenie możliwości znalezienia lokalu dla stowarzyszenia i że napiszemy również pismo do pana Marka Borowskiego o tym, że było spotkanie komisji w tej sprawie, widzimy potrzebę itd., i o tym, co pan poseł Soska mówił, że to są byli i obecni etatowi pracownicy, którzy chcieliby mieć... Jest jakiś pokój do pracy posłów i senatorów, więc może znajdzie się jakieś pomieszczenie, jakiś kilkunasto- czy kilkudziesięciometrowy lokal dla stowarzyszenia. Jest to również pomoc poprzez współpracę Sejmu i Senatu z ludźmi doświadczonymi, a my zawsze traktujemy naszych kolegów, może starszych nie wiekiem, ale doświadczeniem parlamentarnym, troszeczkę cieplej niż inni, bo Senat jest izbą refleksji, nas jest mniej, łatwiej możemy się zorganizować.

Panie Marszałku, bardzo proszę.

### **Marszałek Stowarzyszenia Parlamentarzystów Polskich Jerzy Zakrzewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym serdecznie podziękować za nasze spotkanie, za wysłuchanie naszych uwag i za umożliwienie przedstawienia informacji o stowarzyszeniu. Chciałbym jeszcze podkreślić jedną sprawę, a mianowicie różnicę między Senatem a Sejmem – oczywiście nie mówię tu o komisjach, bo obydwie komisje życzliwie nas traktują. Jeśli chodzi o Sejm i Senat, to jest taka różnica. Zwróciliśmy się do Sejmu i do Senatu o podanie nam listy osób najbardziej potrzebujących pomocy, mieszkających tam, gdzie mieszkają nasi byli parlamentarzyści, którzy są w różnej sytuacji materialnej, i chcieliśmy ich po prostu otoczyć opieką. Nie było najmniejszych problemów, żeby taką wiedzę otrzymać z Senatu, natomiast minister Czeszejko-Sochacki zasłonił się tajemnicą o ochronie danych osobowych i nie udzielił nam żadnej informacji. *(Wesołość na sali)*

To jest właśnie różnica między podejściem Sejmu i Senatu do naszej prośby, to była oczywiście jedynie prośba, i do naszych dobrych chęci, do tego, że chcieliśmy pomagać naszym kolegom i koleżankom.

Dziękuję jeszcze raz, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękujemy ślicznie. Myślę, że będziemy współpracować.

Dziękuję paniom i panom senatorom.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 01)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Barbara Zielińska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851